

POSTANOWIENIE

Dnia 1 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 1 września 2016r.
sprawy **J. P.**,
skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 26 stycznia 2016r., sygn. akt IV Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 19 sierpnia 2015r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł :

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z 19 sierpnia 2015 r., uznał J. P. za winnego tego, że będąc w stanie nietrzeźwości spowodował w dniu 13 sierpnia 2014 r. wypadek komunikacyjny ze skutkiem śmiertelnym, i skazał go za to na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na zawsze. Sąd Okręgowy w W., po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r. apelacji prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcy, zmodyfikował treść pierwszoinstancyjnego uzasadnienia oraz w niewielkim zakresie skorygował kwalifikację prawną

przypisanego oskarżonemu czynu; w pozostałej części utrzymał w mocy wyrok Sądu *a quo*.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca, formułując w niej dwa zarzuty rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenia prawa procesowego oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł w pisemnej odpowiedzi na kasację o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie warto odnotować, że podniesione w kasacji zarzuty poddane zostały w prokuratorskiej odpowiedzi na skargę wszechstronnej i wyczerpującej krytyce. Argumentacja zaprezentowana przez autora odpowiedzi na kasację zasługiwała na pełną aprobatę. Taka ocena opracowanego przez prokuratora dokumentu procesowego sprawiła, że Sąd Najwyższy za zbytczne uznał powtarzanie wszystkich zamieszczonych w nim wywodów. Odmienne podejście mogłoby zostać uznane za mało racjonalne.

Sąd Najwyższy doszedł jednak do przekonania, że dwie kwestie, którym skarżący przydał zasadniczą rangę, wymagały krytycznego, choć zwięzłego komentarza.

Po pierwsze – kierujący pojazdem marki T. M. G. przed wjazdem na skrzyżowanie zatrzymał pojazd, zachowującym tym samym należyłą ostrożność. Nie mógł jednak przewidywać, że prowadzony przez skazanego samochód osobowy tak ekstremalnie przekracza na terenie miasta prędkość (R. poruszał się z prędkością 120 km/h). Dlatego Sąd *a quem* zasadnie przyjął, że pokrzywdzony, który w wyniku wypadku poniósł śmierć, nie miał obowiązku przewidywania, że inny uczestnik ruchu drogowego jaskrawo przekroczy dozwoloną prędkość. Siłą rzeczy nieoszacowanie przez pokrzywdzonego prędkości jazdy samochodu marki R. nie wynikało z naruszenia przez niego reguł ostrożności i nienależytego obserwowania drogi. Konsekwencją takiego podejścia stało się uznanie przez Sąd odwoławczy – zresztą całkowicie słusznie, że pokrzywdzony nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że skazany w chwili czynu znajdował

się pod znacznym wpływem alkoholu (2,66 promila w wydychanym powietrzu). Tak głęboki stan nietrzeźwości powoduje – co wynika z opinii biegłego – całkowite zaburzenia spostrzegania, poważne zaburzenia koordynacji i reakcji oraz niemożność podejmowania żadnych skutecznych lub też mniej skutecznych prawidłowych działań. Dobitnym tego świadectwem było niepodjęcie przez skazanego nawet próby hamowania (na miejscu zdarzenia nie ujawniono śladów hamowania).

Po drugie – skarżący wysunął całkowicie dowolną tezę, że niezapięcie przez ofiarę pasów bezpieczeństwa skutkowało jej śmiercią. Uszło uwagi obrońcy – co jasno wynika z opinii kompetentnego i bezstronnego biegłego – że śmierć pokrzywdzonego nastąpiłaby nawet przy zapiętych pasach bezpieczeństwa, bowiem rozerwanie aorty, które było obrażeniem śmiertelnym (nikt i nic nie było w stanie zapobiec masywnemu krwotokowi) było następstwem ekstremalnego przeciążenia. Co więcej, zapięte pasy bezpieczeństwa w okolicznościach konkretnego zdarzenia, gdy samochód skazanego uderzył w bok pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego, doprowadziłyby – jak utrzymywał biegły – do jeszcze rozleglejszych obrażeń, gdyż w wyniku raptownego przeciążenia, o ogromnej sile, doszłoby do ucisku na narządy wewnętrzne i w efekcie do ich masywnego pęknięcia, a nawet zmiżdżenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.